Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

We środę, 9 (21) lipca, — św. Pankratija mucz.
We czwartek, 10 (22) lipca, — św. 45 muczen.
W piątek, 11 (23) lipca, — św. Ewfimij mucz.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 4 minut 4 rano.
„ zachodzi o godzinie 8 minut 8 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 1 cali 1.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We środę, 9 (21) lipca, — św. Praksedy panny.
We czwartek, 10 (22) lipca, — św. Marji Magdaleny.
W piątek, 11 (23) lipca, — św. Apolinarego.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać, w Ems, 17 17 (29) maja roku bieżącego, żeby do przedstawień o nagrody, które na podstawie Najwyższego rozkazu, z 13 lipca 1874 r., wnoszone są do uznania Jego Cesarskiej Mości przez Zarządzającego I Wydziałem przybocznej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji, zaliczane były nietylko te, które dotyczą osób służących w towarzystwach dobroczynnych, ale i te, które dotyczą osób służących w instytucjach użyteczności publicznej, jeżeli te instytucje nie znajdują się w bezpośredniem zawiadywaniu Ministerstw lub innych osobnych wydziałów.

—

* Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przedstawienie przez pełniącego obowiązki Głównozarządzającego IV Wydziałem Przybocznej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji uchwały st. petersburgskiego komitetu rady opiekuńczej instytucij Cesarzowej Marji, 23 maja r. b., Najwyżej rozkazać raczył: przyjmować do st. petersburgskiego i moskiewskiego Mikołajewskich instytutów sierot i do Aleksandryjskiego domu sierot, na prawach zupełnych sierot, takie dzieci, u których pozostały przy życiu rodzic nie mniej lat pięć jest zaginiony, według poświadczenia rządu gubernialnego, a w razach wyjątkowych, stosownie do uznania zwierzchności zakładu, według kopij prośb meldunkowych, z zastrzeżeniem jednak, aby w obydwóch dokumentach był wskazany termin odkąd rozpoczęło się zaginienie.

—

* W skutku wniesionego przez Ministra Finansów do Komitetu Ministrów przedstawienia o dozwoleniu sprzedaży z warzelni soli odpadków soli, przez Najwyżej zatwierdzoną, 23 maja r. b., uchwałę tego Komitetu postanowiono: 1) upoważnić, w kształcie próby na trzy lata, sprzedaż w warzelniach soli odpadków soli, otrzymywanych przy warzeniu soli, za opłatą od nich akcyzy po dziesięć kapiejek od puda i z zastrzeżeniem, aby sprzedaż takowa odbywała się za wiadomością i pod kontrolą miejscowego nadzoru akcyznego; 2) poruczyć Ministrowi Finansów ustanowienie, w razie potrzeby, szczegółowych przepisów o sposobie sprzedaży z warzelni soli odpadków soli, oraz rozstrzyganie wszystkich mogących powstawać w tym przedmiocie kwestij.

—

* Saratowska rada miejska, udzielająca na powiększenie funduszów tamecznego gimnazjum żeńskiego 2,500 rubli rocznie, postanowiła: w skutku polecenia kuratora pomienionego gimnazjum (gubernatora saratowskiego), dodać do tego subsydjum jeszcze *dwa tysiące* rubli rocznie, dla powiększenia płacy nauczycielom za lekcje.

Po doniesieniu o tem do Najwyższej wiadomości Najjaśniejszej Pani, Jej Cesarska Mość, 4 czerwca r. b., Najmiłościwiej rozkazać raczyła: podziękować w Najjaśniejszem Imieniu Jej Cesarskiej Mości, tak saratowskiej radzie miejskiej za zrobioną przez nią nową ofiarę na korzyść gimnazjum żeńskiego, jak i gubernatorowi saratowskiemu za ciągłą jego czynną życzliwość dla potrzeb miejscowych naukowych i dobroczynnych zakładów wydziału Cesarzowej Marji.

—

Najwyższy Reskrypt.

do ochmistrzyni saratowskiego maryjskiego instytutu panien szlacheckich, O. K. Reutern.

Olgo Karolówna. Obecnie minęło cztery lata od chwili, kiedy mianowałam was ochmistrzynią saratowskiego instytutu panien szlacheckich. Z szczerem zadowolnieniem dowiedziałam się, że wkrótce po objęciu tej posady, zdołaliście zyskać miłość wychowanic, zaufanie ich rodziców i poważanie waszych podwładnych. Dzięki dobrym stosunkom, jakie utrwaliły się pomiędzy wami a pozostałymi członkami rady miejscowej, instytut saratowski doprowadzony jest obecnie, pod wszystkiemi względami, do całkiem zadawalniającego stanu.

Ceniąc wasze zasługi, uważam za przyjemną powinność wynurzyć wam, z powodu obecnego wypuszczania wychowanic, szczerą wdzięczność za wszystkie wasze starania o wzrost powierzonego wam instytutu i zarazem prosić was o oznajmienie zupełnego Mego zadowolnienia wszystkim osobom, które podzielały wasze prace pod względem wychowania panien i zarządzania zakładem. Załączający się przy niniejszem podarunek, niech stanowi widoczną oznakę szczególnego Mego z was zadowolnienia.

Pozostaję dla was na zawsze przychylną i życzliwą.

Na oryginale Własną Jej Cesarskiej Mości ręką napisano:

„MARJA."

W Aleksandrji, pod Peterhofem,
26 czerwca 1875 roku.

—

* Najjaśniejszy Pan, przy objeździe 30 czerwca obozu krasnosielskiego, raczył zwołać na alarm wszystkie wojska konsystujące w tym obozie i w jego okolicach i pozostawszy zupełnie zadowolnionym, tak z szybkości i porządku, z jakiemi wojska stawiły się na punkta zebrania, jak i ze wszystkich poruczeń i działań na odbytych następnie manewrach, oznajmia Monarsze zadowolnienie wszystkim zwierzchnikom i udziela niższym wojskowym, którzy byli w szyku, po 25 kop. na głowę.

—

* Przez Najwyższe ukazy imienne wydane do Senatu Rządzącego:

23 czerwca 1875 roku. Tambowskiemu honorowemu sędziemu pokoju, radcy honorowemu *Djakowowi*, Najmiłościwiej rozkazano być pełniącym obowiązki koniuszego Dworu Jego Cesarskiej Mości.

24 czerwca. Będącemu w rozporządzeniu jeneral-gubernatora wileńskiego, grodzieńskiego i kowieńskiego, kamerjunkrowi Dworu Jego Cesarskiej Mości, radcy dworu *Ditmanowi*, Najmiłościwiej rozkazano być pełniącym obowiązki mistrza obrzędów Dworu Jego Cesarskiej Mości.

—

* Najjaśniejszy Pan, 24 czerwca r. b., na najpoddanniejsze przedstawienie Ministra Dróg Komunikacji, Najmiłościwiej raczył udzielić za wzorowo-gorliwą i pilną służbę, zostającemu w rozporządzeniu zarządu X okręgu, a delegowanemu w rozporządzenie jenerał-gubernatora warszawskiego, inżynierowi rzeczywistemu radcy stanu *Iwaszewskiemu* order św. Stanisława 1-ej klasy.

—

* Najjaśniejszy Pan, w nagrodę wzorowo-gorliwej i pilnej służby, 1 lipca r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić order św. Włodzimierza 3-ej klasy dowódcy 39 tomskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Ludwika-Wiktora Austrjackiego, pułkownikowi *Podgorieckiemu*.

—

* Za Najwyższem upoważnieniem, 12 kwietnia r. b., nagrodzeni zostali myckami, w djecezji warszawskiej: ksiądz cerkwi Opieki Najświętszej Marji Panny we wsi Luchowie, w gubernji Lubelskiej, Michał *Girsztański* i będący przy domu arcybiskupim na wakansie hieromonacha, ksiądz Aleksy *Naumow*.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny, w Peterhofie:

1) 2 lipca r. b., mianowani zostali: dowódca 2-ej brygady artylerji grenadjerów pułkownik *Boretti* — dowódcą 16-ej brygady artylerji; dowódca 1-ej baterji 33-ej brygady artylerji, pułkownik *Salerij* — dowódcą 2-ej brygady artylerji grenadjerów; uwolniony został nadzorca kaliskiego magazynu żywności warszawskiego okręgu wojskowego, zaliczony do piechoty armji major *Piotrowski* — od obecnej posady i z wydziału intendentury, z pozostawieniem w piechocie armji; wykreślony został z list, zmarły podporucznik keksholmskiego pułku grenadjerów imienia Cesarza Austrjackiego *Jagunow*.

2) 3 lipca r. b., mianowany został sztabs-kapitan 8-go bataljonu strzelców *Swientorzewski* — starszym adjutantem zarządu 1-ej brygady strzelców, z przetranzlokowaniem do 2-go bataljonu strzelców imienia jenerał-feldmarszałka księcia Barjatyńskiego; otrzymał urlop drugi pomocnik naczelnika artylerji warszawskiego okręgu wojskowego, jenerał-major *Niejołow*, dla poratowania zdrowia, za granicę, do karlsbadzkich wód mineralnych, na dwa miesiące, wykreślony został z list, zmarły podpułkownik 5 kargopolskiego pułku dragonów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza *Czarkowski*.

—

* Minister Wojny, powróciwszy do St. Petersburga, za Najwyższem zezwoleniem Najjaśniejszego Pana, objął zarząd powierzonego mu Ministerstwa.

—

* *Departament Poczt.* W miasteczkach: Monastyryszczu, w powiecie Nieżyńskim, w gubernji Czernihowskiej, na trakcie z Nieżyna do Pryłuki; w Chojnikach, w powiecie Reczickim, w gubernji Mińskiej, leżącem na oddzielnym trakcie o 64 wiorst od m. Reczicy; w fabryce Szurmińskiej (Wielkoszurmińskiej), w powiecie Urżumskim, w gubernji Wiackiej, będącej na trakcie pocztowym z Urżumu do Małmyżu i na stacji pocztowej Uńży, w powiecie Makarjewskim, w gubernji Kostromskiej, ustanowione zostały przyjmowanie i wydawanie wszelkiego rodzaju korespondencji, na ostatniej zamiast prostej.

—

* *Departament Telegrafów.* Od istniejącej stacji telegraficznej w Friedrichsham urządzona została linja telegraficzna do jeziora Kotka (w gubernji Wyborgskiej) przy ujściu do odnogi Fińskiej rzeki Kiumeń, gdzie otwarta została stacja telegraficzna, z przyjmowaniem depesz wewnętrznej i międzynarodowej korespondencji.

—

Bank Państwa.

Na podstawie najwyżej zatwierdzonego, 13 listopada 1864 roku, postanowienia o wewnętrznej 5% pożyczce premiowej i stosownie do zatwierdzonych przez Ministra Finansów przepisów dla ciągnienia wygranych i ciągnienia umorzenia biletów pożyczki, w obecności członków rady rządowych instytucji kredytowych, deputatów ze strony wszystkich stanów według wyznaczenia st-petersburgskiej rady miejskiej i deputatów ze strony giełdy st-petersburgskiej, oraz publiczności, odbyte zostały (21) ciągnienie wygranych i ciągnienie umorzenia biletów pożyczki 1864 roku.

Wygrane po 500 rub. padły na następujące bileta:

Numera serij.	Numera biletów.	Numera serij.	Numera biletów	Numera serij.	Numera biletów.
00,013	4	06,135	20	13,302	8
00,032	10	06,147	38	13,307	49
00,064	45	06,377	7	13,324	2
00,143	34	06,393	31	13,338	31
00,238	15	06,441	8	13,452	17
00,239	39	06,497	19	13,476	14
00,432	47	06,750	11	13,568	41
00,507	28	06,840	17	13,614	9
00,570	16	06,983	18	13,646	30
00,713	9	07,022	4	13,736	34
00,717	3	07,030	25	13,741	9
00,848	43	07,032	13	13,954	44
00,891	42	07,262	21	14,043	9
00,904	20	07,274	32	14,128	49
00,944	15	07,299	46	14,390	45
00,978	37	07,550	1	14,463	48
01,062	5	07,610	31	14,656	43
01,228	11	07,665	38	14,886	46
01,349	24	07,687	2	14,895	22
01,354	49	07,760	24	14,926	6
01,386	26	07,799	47	14,997	40
01,469	17	07,927	29	15,107	11
01,512	16	07,952	32	15,115	6
01,568	41	08,240	47	15,232	44
01,634	34	08,284	14	15,287	10
01,668	31	08,401	37	15,327	4
01,690	22	08,577	8	15,432	30
01,763	41	08,595	35	15,554	3
01,793	27	08,663	22	15,583	9
01,806	14	08,730	28	15,681	29
01,941	29	08,796	10	15,757	11
01,978	22	08,874	17	15,842	46
02,038	7	09,096	4	15,895	40
02,200	34	09,112	11	16,024	21
02,406	41	09,120	8	16,158	34
02,449	19	09,152	27	16,256	39
02,552	43	09,168	1	16,383	5
02,562	8	09,216	34	16,469	39
02,574	14	09,481	50	16,477	17

FELJETON.

Mamy tedy obecnie aż ośm teatrów w Warszawie! Oprócz dwóch stałych, rządowych, bywały dotąd trzy tylko wędrowne teatrzyki letnie: dwa polskie i jeden niemiecki, przebywający w Alkazarze zazwyczaj. W tym roku liczbę tę powiększyły: trupa francuzka p. Keller, która od zeszłego wtorku umieściła się w Dolinie Szwajcarskiej; trupa p. Jaworowskiego pod kierunkiem p. Cybulskiego dająca przedstawienia na Pradze, w ogródku zwanym Antokol, a przybył także, dawniej już i p. Garbiński do Tivoli i tam, oprócz własnej trupy polskiej, zaangażował także towarzystwo wędrowne opery włoskiej p. Caroselli, znane tu już przed kilku laty, z przedstawień w teatrze Rappo, cieszących się wówczas znacznem powodzeniem. Tak więc publiczność warszawska, a przynajmniej ta część mieszkańców Syrenowego grodu, która podczas miesięcy letnich musi pozostawać w murach miejskich, nie może się teraz uskarżać na brak widowisk teatralnych; prędzej już chyba sarkać zaczną na ich zbyteczną liczbę sami dyrektorowie tych trup ogródkowych, którzy dotychczas nie bywali narażani na konkurencję tak groźną.

Lecz ponieważ losy kas ogródkowych w Eldorado i Alhambrze, mniej nas obchodzą niż wygoda publiczności warszawskiej, przeto winszujemy jej tegorocznego przybytku widowisk, tem bardziej, że wśród nich znajduje się tak dobra trupa francuzka.

Czy p. Keller, z swoją falangą śpiewaków komicznych, będzie miała świetne powodzenie na nowem miejscu? To zależyć będzie jedynie od wszechwładnej pogody, która chociaż z początku, zachmurzyła się przez dni kilka i oziębiła powietrze, zwłaszcza też wieczorem, przecież wkrótce potem znowu rozpromieniła się uśmiechem słonecznym, który u nas zazwyczaj trwa aż do połowy września.

Powodzenie trupy francuzkiej w Dolinie, tembardziej jest zapewnione w pogodę, że dyrektorka jej naznaczyła tam ceny wejścia umiarkowane, nie większe od cen praktykowanych we wszystkich tutejszych ogródkowych teatrach. Samo zaś wejście do Doliny dla tych, którzy, nie z miejsc siedzących przypatrywać się pragną widowiskom francuzkim, kosztuje tylko tyle, ile kosztowało dawniej wejście na koncerta orkiestry p. Fliege. Nawet odległość tak znaczna Doliny od środka miasta, została zneutralizowana poniekąd przez kursowanie kilkunastu omnibusów na linji od placu Krasińskiego aż do samej Doliny i zabieranie ztamtąd gości po ukończeniu widowiska—po cenie umiarkowanej, 10 kop. od osoby.

Nie można też powiedzieć ażeby i nowy teatrzyk w Antokolu pragskim, aczkolwiek dość miernie obsadzony, nie miał przed sobą przyszłości pomyślnej. Pomijając już widoki na publiczność zamieszkującą przedmieście, która tam wieczorami, po pracy, zamiast do innych zwykłych bawarij, przybywać będzie, zachęcona zwłaszcza nizką ceną wejścia (po kop. 10), teatrzyk ten może słusznie liczyć na ciekawość powracających z Saskiej Kępy spacerowiczów świątecznych, którzy muszą koniecznie przechodzić tuż obok wrót antokolowskiego ogródka, do którego wzywać ich będą dźwięki orkiestry teatralnej. Nad krzesłami (wysłanemi!) zastawionemi dla widzów nowego teatrzyku, wzniesiony jest dach podobny do tych, jakie okrywają spektatorów Eldorada i Alhambry.

Niestety! Zabezpieczenia od deszczu brakuje publiczności uczęszczającej do Tiwoli, a w poprzednią sobotę brak taki boleśnie dał się jej uczuć, tak, że cząstka jej zaledwie, odważniejszych (reszta bowiem salwowała się ucieczką), wysłuchała, pod parasolami, połowy widowiska na otwartem powietrzu.

Już w przeszłym feljetonie mówiliśmy o ryczałtowym rozjeździe na urlopy, całego składu baletu warszawskiego i wszystkich prawie znaczniejszych artystów dramatycznych płci obojej.

Dziś dopełniamy tego faktu, wiadomością że nad sceną dramatyczną, tak zupełnie ogołoconą ze swoich koryfeuszów, objął reżyserski kierunek p. Stolpe, w zastępstwie nieobecnego p. Rapackiego, który także na dłuższy urlop wyjechał. Pan Stolpe, przy braku personelu znajduje się w położeniu dość trudnem, — i jedyną otuchę czerpać może w tej tylko nadziei, że obecnie na scenie teatru letniego zapanują przeważnie, opera serjo i operetka, pod wodzą pp. Matuszyńskiego i Chodźki. Prawda że najpierwszy z artystów dramatycznego personelu, Żółkowski, pozostał na wyłomie, gotów bronić sali teatru od zupełnego opustoszenia, lecz nieobecność tylu pierwszorzędnych artystów, ścieśniła koniecznie obszerny repertuar naszego genjalnego komika do bardzo małych rozmiarów.

Zanim jednak p. Rapacki odjechał na urlop letni, wystawił nam dwie sztuki: melodramę p. t. „Gracz", która już przed 50 laty upadła była u nas, jako rzecz przestarzała wielce— i komedyjkę jednoaktową p. t. „Marzenia Małgorzaty" którą byłby spotkał takiż sam los obecnie, gdyby jej nie odratowała, w części przynajmniej, sprytna i intelligentna gra p. Romany Popiel, w asystencji p. Wolskiego.

Doprawdy, patrząc na wznowionego tak niefortunnie „Gracza," szczerze żałowaliśmy pracy i wysileń utalentowanych artystów, którzy w personelu tej melodramy forsowny udział przyjęli. Bo p. Leszczyński był rzeczywiście wybornym typem bezdusznego szulera, a w każdym jego geście, w każdym wyrazie fizjognomji malowała się prawda obydna. P. Tatarkiewicz odtworzył również szczęśliwie, mniej efektowną wprawdzie postać ofiary szulerskiego piekła, a szczerym zapałem w grze i czuciem w deklamacji, starał się odratować tę postać słabą i połamaną moralnie przez samego autora. Znakomicie też wywiązał się z roli radcy, p. Rapacki; głównie zaś charakterystyka zewnętrzna tego artysty, zawsze starannie obmyślana, tym razem uwydatniała się efektownte bardzo. Samej tylko p. Rakiewiczowej, artystce utalentowanej rzeczywiście, zniewoleni jesteśmy uczynić zarzut, iż zanadto melodra-

02,791	21	09,632	14	16,620	45
02,805	21	09,706	7	16,702	25
02,842	5	10,053	44	16,772	37
02,878	43	10,056	19	16,846	4
03,136	21	10,121	19	16,861	10
03,164	26	10,265	24	16,870	13
03,203	18	10,285	9	17,028	32
03,213	4	10,304	50	17,116	34
03,309	34	10,371	5	17,142	36
03,317	14	10,432	8	17,161	2
03,335	35	10,543	15	17,311	13
03,382	4	10,658	37	17,364	7
03,592	49	10,755	13	17,400	38
03,663	21	10,784	49	17,448	10
03,671	26	10,821	22	17,452	19
03,702	41	10,863	35	17,547	42
03,741	14	10,878	33	17,704	33
03,765	23	10,935	27	17,957	50
03,827	45	10,955	27	18,006	18
03,945	7	11,180	24	18,064	28
04,001	45	11,329	6	18,094	42
04,035	8	11,378	8	18,099	17
04,194	25	11,638	22	18,126	5
04,255	35	11,693	25	18,220	42
04,363	13	11,724	33	18,258	41
04,379	11	11,792	46	18,403	17
04,470	44	11,808	44	18,410	6
04,554	8	11,825	41	18,447	31
04,777	36	11,898	20	18,644	40
04,783	33	11,956	48	18,704	43
04,863	18	12,065	4	18,736	19
04,975	47	12,124	36	18,743	38
05,091	4	12,181	28	18,906	45
05,140	40	12,411	28	19,069	38
05,170	20	12,495	9	19,152	8
05,263	12	12,507	1	19,156	36
05,486	16	12,529	46	19,295	20
05,503	13	12,628	13	19,296	16
05,633	50	12,776	23	19,306	30
05,694	24	12,787	24	19,358	2
05,786	9	12,886	15	19,416	18
05,791	29	12,962	43	19,423	29
05,829	48	13,004	28	19,465	2
05,838	48	13,056	35	19,474	18
05,972	48	13,091	12	16,793	28
06,109	13	13,206	4	19,882	45
06,121	11	12,254	15	19,914	20
06,121	18	13,287	18		

Wypłata wygranych będzie się odbywała w Banku w St. Petersburgu, od 1 października 1875 roku.

TABELLA

serij biletów I wewnętrznej 5% pożyczki premjowej 1864 r. wylosowanych do umorzenia w ciągnieniu odbytem w dyrekcji Banku Państwa 1 lipca 1875 roku.

Numera Serij.

00,513	03,535	08,097	11,843	15,800
00,528	03,590	08,219	11,939	16,619
00,529	03,753	08,433	13,396	16,741
00,753	03,793	08,916	13,485	16,833
01,245	04,040	09,275	13,502	17,160
01,506	04,055	09,390	14,015	18,068
01,929	04,211	09,917	14,096	18,208
02,303	04,914	10,460	14,451	18,466
02,611	07,081	10,606	14,920	18,889
02,646	07,816	10,796	15,343	19,658
02,971	08,018	11,705	15,571	

W ogóle 54 serje wynoszące 2,700 biletów.

Wypłata kapitału za wylosowane bileta, po 125 rub. za bilet, będzie się odbywała od 1 października 1875 roku w Banku Państwa, jego kantorach i oddziałach.

* Wyjechali z Warszawy: jenerał-feldmarszałek książę *Barjatyński*, do gubernji Kurskiej, i jenerał-lejtnant *Romiszewski*, do Łomży.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Z Janowa** (w gubernji Lubelskiej) piszą do dziennika *Rusk. Inw.*: „32 kremienczugski pułk piechoty konsystował na kwaterach w tem mieście i okolicach około sześciu lat. Z rozporządzenia wyższej władzy, pułkowi temu polecone zostało przeniesienie się na na nowe kwatery do m. Rawy, w gubernji Petrokowskiej.

„Przed wyjściem pułku, mieszkańcy miasta pragnęli pożegnać pułk chlebem i solą, z którego to powodu, administracja miejscowa z deputatami miasta prosiła dowódców brygady i pułku, o przyjęcie poczęstunku dla żołnierzy i śniadania dla oficerów.

„Dnia 10 czerwca pułk był zebrany na placu koło ogrodu miejskiego; po wypowiedzianych z tego powodu mowach pożegnalnych z obydwóch stron, wniesiony był pierwszy toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana, przyjęty pełnem zapału „hura."

„Po ukończeniu poczęstunku żołnierzy, wszyscy oficerowie pułku byli zaproszeni na śniadanie do prześlicznie przystrojonego ogrodu miejskiego, gdzie, przy dźwiękach muzyki pułkowej i pożegnalnych przyjacielskich toastach wzajemnych, przepędzono czas do godziny 6 wieczorem.

„W pułku kremienczugskim na długo pozostanie w pamięci gościnność i uprzejmość m. Janowa."

—

* Na zasadzie zatwierdzonych tabel likwidacyjnych i aktów nadawczych, **w gubernji Radomskiej przeszło na własność włościan i mieszczan** 843,959 morgów gruntu, a mianowicie: w dobrach prywatnych, instytutowych i majorackich na 49,091 zagród—558,374 morgów i w b. dobrach rządowych na 25,599 zagród — 285,585 morgów. W miarę pomiaru gruntów włościańskich, do tabel likwidacyjnych i aktów nadawczych wnoszone są cyfry dokładnej ilości nadanych włościanom gruntów. Takie poprawki tabel i aktów zrobione zostały do 1874 r. co do 339 wsi, a w 1874 r. co do 62 wsi. Na 74,690 zagród przyznane były służebności: paśnika dla 27,120 zagród, leśne: opału dla 16,812 i ściółki dla 11,406 zagród. Dobrowolne umowy o zamianę gruntów zaszły do 1874 r. w 108 wsiach i w 1874 r. w 11 wsiach, o zamianę służebności do 1874 r. w 276 wsiach i w 1874 r. w 27 wsiach, o zamianę łącznie gruntów i służebności, do 1874 r. w 155 wsiach i w 1874 r. w 9 wsiach, za co włościanie otrzymali wynagrodzenia 13,711 morgów 121½ prętów gruntu.

W 1874 r. etatowi jeometrzy przy gubernjalnym komplecie do spraw włościańskich zajmowali się sporządzaniem szczegółowych map gruntów włościańskich we wsiach, gdzie takowych map nie było, okopcowaniem gruntów, sprawdzaniem i poprawianiem dawnych map; prywatni zaś jeometrzy zajmowali się przeważnie odmierzaniem gruntów przechodzących na własność włościan w skutku dobrowolnych umów o zamianę gruntów i służebności. W ciągu 1874 r. sporządzono nowe mapy dla 166 wsi z 33,076 morgami 190 prętami gruntów nadanych włościanom, zaś sporządzono kopij map i wydano włościanom 85 wsi z 16,992 morgami 84 prętami nadanych im gruntów.

Do oddzielnego gubernjalnego kompletu do spraw włościańskich nadeszło, oprócz nie załatwionych do 1 stycznia 1874 roku, spraw: cywilnych 48, sądowo-policyjnych 37 i spadkowych 33. W 1874 roku podano skarg kasacyjnych w sprawach na wyroki sądów gminnych: cywilnych 285, sądowo-policyjnych 154 i spadkowych 235; z nich w sprawach cywilnych uchylono 93 wyroki, a pozostawiono w swej mocy 200; w sprawach sądowo-policyjnych uchylono 35 wyroków, a pozostawiono w swej mocy 117; w sprawach spadkowych uchylono 86 wyroków; a pozostawiono w swej mocy 87. Opiek nad małoletnimi i majątkiem nieobecnych ustanowiono do 1874 r. 6,032, a w roku sprawozdawczym 1,965.

Na 1 stycznia 1875 roku w gubernji znajdowało się 91 kas pożyczkowych i oszczędności, w tej liczbie 21 założonych z funduszów rządowych i 70 z funduszów gminnych; zakładowy ich kapitał wynosił 57,923 rub. 21 k. Od czasu założenia kas do 1 stycznia 1875 roku udzielono pożyczek 431,215 rub. 56 kop., na rachunek tego spłacono 292,694 rub. 70½ kop.; zatem na 1 stycznia 1875 r. kasy miały na długach 138,520 rub. 85½ kopiejek.

—

* **Uprawa lnu i konopi** oraz przeróbka na wyroby płócienne, zupełnie odpowiada warunkom rolniczym Królestwa Polskiego; grunt urodzajny i umiarkowanie-ciepły i wilgotnawy klimat nadzwyczajnie przyczyniają się do uprawy tych pożytecznych roślin polowych, które mogą być tu uprawiane w najwyższych gatunkach i które przedstawiają dla właścicieli ziemskich wielkie korzyści w sprzedaży, nie tylko jako płótno, ale w kształcie surowym. Uprawą lnu zajmują się mieszkańcy Królestwa Polskiego, w mniejszym lub większym stopniu, wszędzie; szczególniej zaś w trzech powiatach gubernji Suwałkskiej: Marjampolskim, Kalwaryjskim i Sejnskim, gdzie w każdej chałupie włościańskiej, jest warsztat do tkania płótna z własnego lnu. Przeciwnie, konopi uprawiają bardzo mało i są powiaty gdzie ich wcale nie sieją. Na jedną diesiatynę sieje się zwykle: lnu na włókno od 80 do 110 garncy, na siemię od 64 do 72 garcy, konopi zaś od 90 do 110 garcy.

Len na cienką przędzę rwą zawsze wcześniej, a na grubą, później, kiedy siemię dojrzeje. W tym samym celu zbierają się i konopie: wczesne, tak zwane „męzkie" kiedy ich wierzchołki zaczynają żółknąć i późniejsze, „żeńskie" kiedy siemię w środku będzie koloru szarego i oleiste.

Uprawą lnu i dobrą jego obróbką odznaczają się szczególnie następujące miejscowości Królestwa Polskiego: dobra Mienia, w powiecie Nowomińskim, w gubernji Warszawskiej, dobra Czerwonka, w powiecie Węgrowskim, w gubernji Siedleckiej, dobra Cypów, w powiecie Chołmskim, w gubernji Lubelskiej i dobra Dobra-Wola, w powiecie Marjampolskim, w gubernji Suwałkskiej.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Dyrekcja ruskiego Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskiem ma zaszczyt niniejszem zawiadomić pp. członków Towarzystwa, że Najświątobliwszy Synod Rządzący, w skutku doniesienia mu przez najprzewielebniejszego Joannicjusza, arcybiskupa chołmskiego i warszawskiego, o ofiarowaniu przez Towarzystwo niektórym połączonym napowrót z unji z prawosławjem cerkwiom gubernji Siedleckiej 96 rozmaitych przedmiotów, przez ukaz z 28 maja r. b. N. 1,442, udzielił tak prezesowi ruskiego Towarzystwa dobroczynności, jenerał-adjutantowi A. S. Kostandzie, jak i wszystkim członkom Towarzystwa, za pomienioną ofiarę swoje błogosławieństwo, z wydaniem dyplomu.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Dnia 30 czerwca miał szczęście przedstawiać się Jej Cesarskiej Mości senator A. A. Połowcew, z powodu swego wyjazdu do Morszańska w charakterze pełnomocnika Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych, dla udzielania pomocy pogorzelcom. Otrzymawszy osobiście od Jej Cesarskiej Mości szczegółową instrukcję dla wykonania powierzonego mu poruczenia, A. A. Połowcew następnego dnia, 1 lipca, udał się do Morszańska.

—

* Wydawca książki: „Historyczny pogląd na zakładanie szkół, szkółek, zakładów naukowych i Towarzystw naukowych, które przyczyniły się do oświaty ludu ruskiego od 1,025 do 1853 r.," radca dworu LebiedIew, miał szczęście doręczyć tę książkę Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewiczowi.

Przyjąwszy przychylnie ofiarowaną książkę, Następca Tronu Cesarzewicz raczył rozkazać oznajmić jej wydawcy podziękowanie Jego Cesarskiej Wysokości.

—

* Dziennik *Petersb. List.* donosi, że w środę, 3 lipca, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani Najmiłościwiej raczyła rozdawać własnoręcznie medale uczennicom, które ukończyły kurs z temi medalami w instytutach i gimnazjach żeńskich. Z tego powodu, dla panien przysposobiony był oddzielny pociąg z St. Petersburga do Carskiego Sioła. Ze stacji panny przewiezione zostały powozami do apartamentów Cesarskich. W oczekiwaniu na wyjście Jej Cesarskiej Mości, częstowano panny herbatą i kawą. Jej Cesarska Mość raczyła wyjść do panien z wewnętrznych apartamentów, w towarzystwie Wielkich Księżn Cesarzewiczowej i Marji Pawłówny. Rozdając medale Jej Cesarska Mość łaskawie rozmawiała tak z uczennicami, jak i z nauczycielkami. Następnie zostało podane śniadanie i Najjaśniejsza Pani, wraz z Najdostojniejszemi Osobami Jej towarzyszącemi, zaszczyciła panny nową łaską: raczyła jeść śniadanie razem z niemi. Po tem, Jej Cesarska Mość oddaliła się do wewnętrznych apartamentów, a panny zostały odwiezione napowrót na pociąg.

—

* W dniu 1 lipca Jego Wysokość Głównodowodzący wojskami gwardji i petersburgskiego okręgu wojskowego raczył być obecnym w Krasnem Siele przy strzelaniu kompanij i bataljonów strzelców, z dystansów nieoznaczonych. W strzelaniu uczestniczyły także po jednym plutonie z każdej ze szkół wojskowych i kompanja korpusu paziów Jego Cesarskiej Mości, będąca przy instrukcyjnym bataljonie piechoty. Jego Cesarska Wysokość przez cały czas pieszo asystował oddziałom strzelającym, znajdując się za 3-im fińskim bataljonem strzelców lejb-gwardji. Po skończeniu strzelania, Jego Wysokość raczył wsiąść na konia i objeżdżając wszystkie tarcze, dziękował wojsku za wzorowe rezultata.

—

* Dnia 2 lipca, jak donosi dziennik *Golos*, Jego Cesarska Wysokość Jenerał-Admirał raczył wywiesić swą flagę na fregacie-parostatku „Riurik". Ostatni raz Wielki Książę Jenerał-Admirał dowodził flotą dziesięć lat temu, kiedy Jego Wysokość z oddziałem monitorów odbywał wycieczkę do Sztokholmu. Dnia 2 sierpnia 1865 roku, Wielki Książe Jenerał-Admirał przyjmował na fregacie-parostatku „Riurik" w Träl-Hafvet, zmarłego króla Szwedzkiego, Karola XV; zaś 5 lipca 1875 roku, będzie prawdopodobnie przyjmował, także na fregacie-parostatku „Riurik" *) króla Oskara II, który dziesięć lat temu był następcą tronu, księciem Ost-Gotskim i podejmował ruskiego Jenerał-Admirała w zamku Droningholm. Z liczby statków znajdujących się obecnie na przystani kronsztadzkiej, fregata „Sewastopol", baterja „Pierwieniec" i niektóre jachty, znajome są najjaśniejszemu królowi Oskarowi II z 1865 roku; szwedzka zaś fregata „Wanadis", którą król Szwedzki i Norwegski przybył do Rosji, znana jest Wielkiemu Księciu Jenerał-Admirałowi, ponieważ 8 sierpnia 1865 r. Jego Wysokość oglądał te fregatę w Karlskronie. Natenczas powróciła ona tylko co z Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, skąd przywiozła działa ofiarowane przez wynalazcę statków wieżowych, Ericksona, swemu rodzinnemu krajowi Szwecji. Jego Wysokość Jenerał-Admirał dowodzi flotą składającą się z pięciu fregat pancernych, dwóch baterij, pięciu korwet, dwóch cleeperów, trzech dwuwieżowych łodzi pancernych, siedmiu monitorów, dwóch fregat-parostatków i trzech łodzi. Do tej floty należy także: łódź angielska „Osborne", przybyła z księciem Edymburgskim, amerykańska eskadra kontr-admirała Rydera, przybyła do Kronsztadu 1 lipca a składająca się z fregaty „Franclin" (kapitan Franclin) i szalupy „Alaska" (kapitan Cartner), oraz eskadra szwedzka, która przybyła do Kronsztadu z Rygi 29 czerwca; składa się ona z fregaty „Wanadis" (kapitan Pamerjölm), pod flagą wice-admirała Sundina, z fregaty „św. Olaf" (kapitan Wedel-Jarltberg) i łódki „Blenda" (kapitan Krusenstern). W piątek, 4 lipca, do floty przyłączą się jachty petersburgskiego rzecznego jacht-klubu, tak że w ogóle będzie około siedemdziesięciu statków, nie licząc jachtów parowych, które utworzą Cesarsko-królewski orszak. Flaga Jego Wysokości Jenerał-Admirała powiewa na fregacie-parostatku „Riurik", stojącym prawie na środku wielkiej przystani kronsztadzkiej.

—

* Na ośmnastem posiedzeniu (1 lipca) — **międzynarodowa konferencja telegraficzna** roztrząsnęła taryfy komunikacij telegraficznych w granicach Europy.

—

* Gazeta *Golos* donosi, że niedawno przyjechał do Petersburga pomocnik dyrektora obserwatorjum fizycznego w Kopenhadze, La Cour i przedstawił do rozważenia członkom międzynarodowej konferencji telegraficznej **nowy swój wynalazek**, który ma sprawić przewrót w telegrafji.

Wynalazek ten zależy na tem, że pomiędzy dwoma stacjami telegraficznemi można przesyłać depesze po jednym drucie na kilku aparatach jednocześnie, przyczem przesyłanie na jednym aparacie wcale nie przeszkadza czynności na innych aparatach. Zajmując się badaniami nad przechodzeniem toku galwanicznego po przewo-

*) Nowy fregato-parostatek zbudowany w Abo, na wzór dawnego.

---

matycznie wzięła swoją rolę.

Publiczność, zgromadzona dość licznie na pierwszem przedstawieniu *Gracza*, opuściła salę ziewając, a dwie następne reprezentacje tej melodramy odbywały się już przed pustemi prawie ławkami. Jako nowinę z działu dramatycznego, donosimy że bawi obecnie w Warszawie panna Dering, jedna z najzdolniejszych podobno, artystek sceny lwowskiej. Panna D., przybyła tu z zamiarem wystąpienia w kilku rolach gościnnych, a pomiędzy innemi i w *Poczwarce* także. Jednakże rozjazd na urlopy celniejszych artystów naszych, nie dozwala panie D., przedstawić się publiczności tutejszej — chociaż podobno zastępca reżyssera zamierza wystawić dla niej „Miłość ubogiego młodzieńca", powoławszy do odegrania tytułowej roli p. Prażmowskiego i oddawszy rolę osieroconą po ś. p. Chęcińskim, panu Holtzmanowi.

Z debiutantek miejscowych, przed samym odjazdem panny Popiel, występowała w „Grzeszkach Babuni" panna Nicola Majeranowska, w roli grywanej niegdyś przez ś. p. Bakałowiczową. Rola to trudna dla debiutantki, bo wymaga swobody scenicznej, której się nabywa nie prędko—nie dziw też że p. Majeranowska nie podołała jej trudnościom. W każdym razie, to wznowione przedstawienie „Grzeszków Babuni," będących prawdziwem pieścidełkiem scenicznem, dało nam świeżo uczuć, jak wielką i niewynagrodzoną stratę poniósł nasz teatr przez śmierć znakomitej artystki, która występowała w „Grzeszkach" z tak świetnem powodzeniem.

Lecz i Euterpa miejscowa popisała się z nowalją; przedstawiono tu bowiem operę komiczną „Don Bucefalo," którą dawniej śpiewali artyści rozmaitych trup włoskich przebywających w Warszawie, lecz która teraz dopiero, po raz pierwszy przez naszych śpiewaków wykonaną została.

P. Koziełradzki odegrał, z humorem i swobodą, tytułową partję — inni artyści spełnili godnie powierzone im zadanie — prawda, że p. Filleborn nie wiele się strudził wykonaniem swojej tak małej w tej operze tenorowej partji, lecz za to wypieścił ją starannie.

Jednakże publiczność nie zbyt gorąco przyjęła tę nowość z przybytku Euterpy. Uważamy i to już z dawna, że oprócz niektórych oper z tekstem na wpół humorystycznym starej daty, jak np. „Fra-Diavolo, „Zampa", „Dama Biała", rzadko które z dzieł tego rodzaju zyskuje sobie powodzenie trwałe; z początku wprawdzie niektóre farsy Offenbacha, głównie zaś „Piękna Helena," robiły tu wiele zgiełku lecz następnie, ogół publiczności ochłódł na podobne, wrażenia i dopiero w wybornej, pełnej werwy i szyku, grze pani Keller, operetka komiczna odzyskała zatracone już prawie powodzenie, jakiem się niegdyś cieszyła. Dowód to, że artyści tutejsi nie posiadają przymiotów nieodzownych do dobrego i efektownego przedstawiania takich kompozycij, które francuzom udają się wybornie.

Musimy wszakże przyznać że niektóre z operetek drobnych, przedstawiane bywają bardzo dobrze na ogródkowych scenach, szczególniej też w Eldorado i w Alhambrze. Dowodem tegoż świeża ekspozycja nieznanej tu dotąd „Księżniczki Trebizondu" która rozbudziła zaraz na wstępie i wciąż dalej rozbudza prawdziwy zapał wśród tłumów publiki gromadzącej się w Eldorado.

Trupa francuzka p. Keller, urządziwszy się jako tako w ogrodzie Doliny, postarała się pilnie o uorganizowanie sobie odpowiedniej orkiestry, — wiadomo bowiem iż dotąd posługiwała się teatralną. Otóż, trzeba przyznać, że dzielnie jej w tem dopomógł p. Sonnenfeld, znany dyrektor tutejszy, który swoją dawniejszą orkiestrę wzbogacił świeżemi a wielce cennemi nabytkami wśród artystów, którzy wchodzili w skład orkiestry p. Fliege pomiędzy niemi znajduje się dwóch solowych skrzypków, jak pp. Isaksohn i Pepke. W orkiestrze dolinowej grywają także znani tu i reputowani z dawna, pp. Sobolewski klarynecista, Ch. Schultz skrzypek, znany z talentu do kompozycji, puzonista Kützing i t. d. Słowem, orkiestra tak zorganizowana pod sterem p. Sonnenfelda, wystarcza wszelkim wymaganiom Dolinowej trupy.

Musimy też podzielić się z czytelnikami smutną wiadomością o losach zwierzyńca p. Barthelsa. Przed rokiem już, wszystkie gazety tutejsze, chóralnie pochwaliły p. Barthelsa za jego kolekcję ptaków i okazy zwierząt, wynurzając oraz nadzieję, iż zbiory jego acz kolwiek skromne, stanowić mogą zawiązek przyszłego ogrodu zoologicznego w Warszawie. Od tego czasu wprawdzie, zbiór p. Barthelsa umieszczony w ogrodzie i lokalu przy ulicy Hożej, nie wzbogacił się wielce, owszem, postradał nawet jednego, największego niedźwiedzia—lecz natomiast *Kurjer Codzienny* otworzył rubrykę składek na przyszły zwierzyniec warszawski, do których jeden z bogaczów miejscowych dorzucił tysiąc rubli, a następnie powstał i komitet zajmujący się jakoby doprowadzeniem do skutku tak szczęśliwie powziętego zamiaru. Zdawało się przeto, że wszystko idzie najlepiej, gdy nagle — przed kilku dniami, zjawia się w niedoszłym zwierzyńcu pana Barthelsa, komornik sądowy ze świadkami, i wyrzuca z lokalu i z ogrodu, wszystkie jego ptaki i zwierzęta. Było to prawdziwie ciekawe lecz i bolesne razem widowisko, albowiem zwierzęta wszystkie ukazały się wychudzone z głodu i nędzy—ptaki zaś choć lepiej utrzymane, nie wesoło jednak także wyglądały. W rezultacie—z ptakami rzecz jakoś poszła łatwiej, gdyż pozostały one na miejscu i sprzedają się tam z wolnej ręki amatorom, a wraz z niemi i niektóre okazy mniejszych czworonogów, szczególniej zaś psy, istotnie pięknej rasy—lecz nieszczęśliwe niedźwiedzie i wilki padły ofiarą tego przesilenia i wydane zostały na łup czyścicielom miasta do właściwego z niemi postąpienia.

Na zakończenie dzisiejszego fejletonu, dodamy jeszcze tylko, że Wisła wysycha coraz bardziej, z wielką stratą dla zarządu tutejszej żeglugi parowej, której statki przestały kursować, ograniczając się do przewożenia spacerowego na Saską Kępę i do Jabłonny tylko. Zresztą, opadnięcie wody na Wiśle nie przeszkodziło licznym w tej porze amatorom, używać kąpieli zimnych w łazienkach, umieszczonych na pragskiem wybrzeżu, ani też gondoljerom z Solca do przewożenia niedzielnych spacerowiczów na zieloną wiecznie Amfitrytę wiślaną — Kępę Saską.

dnikach, p. La Cour przekonał się, że elektryczność posuwa się falisto, na takich samych podstawach, jak dźwięk. W skutku tego, powstała w jego umyśle myśl zastosowania do aparatów telegraficznych, kamertonów połączonych z elektro-magnesem. Przy takiem połączeniu, tok przechodząc przez kamertony nabiera pewnego ruchu falistego, który wcale nie mięsza się przy przechodzeniu po drucie z drugim kamertonem, mającym różne od pierwszego liczbę wahań się na jednostkę czasu.

Ztąd pochodzi możność przesyłania po jednym drucie kilku depesz razem pomiędzy dwoma lub kilkoma stacjami. Według zapewnienia p. La Cour, systemat jego może być bez różnicy stosowany i do aparatów Morsa i do aparatów Hughesa, a szczególnie do aparatów działających na linach podwodnych.

Wynalazek ten już uzyskał przywilej w wielu państwach, ale dla ostatecznego wprowadzenia go do telegrafji potrzebne są jeszcze doświadczenia. Jak powiadają, członkowie konferencji międzynarodowej bardzo przychylnie przyjęli wynalazek p. La Cour.

—

* Znaczna liczba znajdujących się **w St. Petersburgu wdów i sierot** po niższych wojskowych artylerji gwardji, będących z powodu starości, kalectwa lub małoletności, bez wszelkich sposobów do życia, zrodziła, jak donosi dziennik *Rusk. Inw.*, pomiędzy oficerami artylerji gwardji myśl, założenia na pamiątkę zmarłego Wielkiego Księcia Michała Pawłowicza, domu przytułku i ochrony, w których pewna liczba ubogich żołnierek mogłaby spokojnie dobywać do kresu życia, a dzieci żołnierskie otrzymywałyby pierwiastkowe umysłowe i moralne wykształcenie, tak, aby następnie mogły uczyć się jakich rzemiosł. Dla urzeczywistnienia tego celu, otwarta została w 1872 roku składka, w której wzięło udział około 150 osób, przeważnie z liczby będących obecnie w służbie i tych którzy poprzednio w niej byli w szeregach artylerji gwardji. Jego Cesarska Wysokość Jenerał-Feldzeuchmistrz i Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Katarzyna Michałówna, raczyli okazać także życzliwość dla tych zakładów dobroczynnych przez coroczne składki.

Obecnie Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdził ustawę ochrony i domu przytułku dla sierot i wdów po niższych wojskowych artylerji gwardji i w taki sposób zakłady te weszły w sferę bytu urzędowego.

W ochronie już znajduje się 13 dzieci, a w domu przytułku 3 wdowy. Dzieci uczą się czytać i pisać, religji i pierwszych czterech działań arytmetycznych. Z ofiar utworzył się już kapitał 12,000 rub., stanowiący fundusz dla istnienia zakładu.

—

* *Birżew. Wiedom.* donoszą, iż obecnie przybył do Petersburga **reprezentant** jednej z berlińskich firm księgarskich, dla ustanowienia więcej regularnych stosunków pomiędzy księgarzami i wydawcami ruskimi i pruskimi. Przybyły delegat zaproponował księgarzom otworzenie w Petersburgu osobnego oddziału księgarskiego, w rodzaju zagranicznych gieład księgarskich. Do tej giełdy będą wnoszone wszystkie zamówienia na wydawnictwa pruskie, a ta z kolei będzie miała bezpośrednie stosunki z oddziałem ruskiej księgarskiej giełdy w Berlinie. Delegat sądzi, że przy takim sposobie przesyłka i sprowadzanie książek i wydawnictw będzie kosztowało zamawiających obu państw daleko taniej, a przytem dokonywać się będzie prędzej aniżeli obecnie. Rezultaty układów przybyłego delegata z księgarzami i wydawcami ruskiemi na teraz jeszcze nie są wiadome.

—

* **Wystawa pszczolnictwa i jedwabnictwa.** Dziennik *Rusk. Wied.* donosi, że działalność „Cesarsko-ruskiego Towarzystwa aklimatyzacji zwierząt i roślin," nacechowana będzie w końcu tego miesiąca, wystawą pszczólnictwa i jedwabnictwa, która urządza się, z powodu dziesięciolecia jego instytucij — wzorowej pasieki i jedwabniarni—w zwierzyńcu Izmajłowskim, niedaleko Moskwy. Wystawa będzie trwała cały miesiąc od 27 lipca do 27 sierpnia i ma na celu obznajmienie z współczesnym stanem pszczolnictwa i jedwabnictwa w rozmaitych miejscowościach Rosji i z ulepszeniami jakie okazały się w tych gałęziach.

—

* W powiecie dmitrowskim, gubernji moskiewskiej, włościanin wsi Dawydkowa, Jan Szczukin, wydobywając za swym domem glinę, w głębokości trzech arszynów **wykopał dwa zęby mamuta, kieł i kilka kości;** kieł w części rozsypał się, równie i jeden ząb; drugi zaś przechował się dobrze i ważył 10 funtów. Jedna z znalezionych kości stanowi część biodrowej kości mamuta; ułamany jej koniec jest zaokrąglony, zapewne przez działanie wód, co zauważono także i na niektórych kamieniach krzemienistych, wykopanych w tem miejscu, niektóre zaś mają krańce ostre, lecz śladów obróbki na nich nie widać. W tejże wsi, przy drugim domu, kopano dół na słup i w głębokości dwóch arszynów wykopano część kła mamutowego, również w glinie. Wieś Dawydkowa leży o $1\frac{1}{2}$ wiorsty od rzeki Jachromy, na spadzistem wzniesieniu, składającem się z pokładów piasczysto-gliniastych.

—

* Z Kutaisu piszą do *Odesk. Wiestn.*, że o siedm wiorst od tego miasta **odkryto pokłady węgla kamiennego,** mającego też same prawie przymioty, co węgiel bassenu donieckiego. Węgiel ten znajduje się na gruntach właścicieli prywatnych, nie posiadających zasobów pieniężnych, co musi oddziałać niepomyślnie na eksploatację, która nie może być prowadzona racjonalnie i musi ograniczyć się na warstwach zwierzchnich, które zawierają zwykle węgiel w gorszym gatunku. Zagłębiać się i eksploatować kopalnie w sposób regularny, właściciele pomienieni nie są w stanie, zarówno dla braku kapitałów, jak z powodu nieposiadania ludzi fachowych. Węgiel kutaiski sprzedawany jest Towarzystwu ruskiemu, z odstawą do Poti, po 16 kop. za pud. Towarzystwo ruskie żeglugi parowej i handlu posłało ludzi fachowych dla zbadania przymiotów tego węgla i jego przydatności do opalania parostatków.

—

* Dziennik *Rusk. Inw.* pisze, że 18 maja, otwarta została dla wojsk obwodu Akmolińskiego konsystujących **w mieście Omsku,** herbatnia, która z powodu czasu obozowego, mieści się w jednym z baraków w obozie. W niej niżsi wojskowi mogą otrzymać herbatę z ciastem, wódkę w ilości umiarkownej, piwo, miód i przekąski za tanią opłatą. Herbatnia zaopatrzona jest w książki i pisma perjodyczne; do rozrywki są warcaby, szachy i kręgle. Po skończeniu obozu i przejściu niższych wojskowych do koszar, w urządzonem przy koszarach lokalu dla herbatni będą miały miejsce pogadanki, przy pomocy latarni czarnoksięzkiej.

—

* W Odesie, jak donosi *Odesk. Wiestn.*, dnia 21 czerwca, mieszkająca w jednym z numerów „hotelu północnego" tancerka teatru ruskiego, panna Allegri, otruła się. Przyczyną tego samobójstwa była, jak okazuje się z pozostawionej przez nieboszkę notatki, zdrada ukochanego człowieka.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Rozwiązanie wersalskiego Zgromadzenia narodowego, jak się zdaje, zostanie odłożone aż do przyszłego marca. Większość która 356 głosami przeciwko 319 głosom, postanowiła, iż propozycja odroczenia izby złożona podczas posiedzenia w dniu 16 lipca będzie roztrząsana pilnie, jest koniecznie większością przeciwną rozwiązaniu, ponieważ wspomniona propozycja ma na celu zawieszenie obrad izby przez cztery miesiące. Niewątpliwie też odroczenie zostanie zawotowane, może tylko za zmniejszeniem terminu, albowiem korespondenci z Wersalu donoszą, iż gabinet, uznając niemożebność przystąpienia do wyborów ogólnych w jesieni, postanowił zgodzić się na projekt większości. W każdym razie, konstytucyjne zadanie Zgromadzenia już spełnione zostało. Przyjęło ono w dniu 16 b. m. większością 530 głosów przeciwko 82, prawo dotyczące stosunków pomiędzy władzami publicznemi. Otóż prawo to jest już jedynem tylko z pomiędzy tych, o których Zgromadzenie miało jeszcze stanowić, a którym rząd i izba nadawali charakter konstytucyjny, to jest że prawo to miało stanowić całość jedną z prawami z dnia 25 lutego dla ułożenia konstytucji francuzkiej.—Na tem że samem posiedzeniu i bez żadnych sporów Zgromadzenie przyjęło w pierwszym odczycie, prawo o wyborach do Senatu a w poniedziałek rozpocznie obrady nad budżetem. Widać z tego że gdyby od miesiąca maja nie strwoniono wielu posiedzeń na rozprawy bezowocne i niestosowne, to w pierwszej połowie miesiąca sierpnia prace Zgromadzenia byłyby całkiem ukończone. Zapóźno już zaczęto się spieszyć; przewidzieliśmy byli iż będzie niepodobieństwem odzyskać czas stracony — jakoż okoliczności przyznały nam słuszność.

—

* Jedna z gazet peszteńskich donosi, że według testamentu zmarłego cesarza austrjackiego Ferdynanda, nieruchomości domu cesarsko-austrjackiego przechodzą w posiadanie cesarza Franciszka-Józefa, ruchomości zaś —w posiadanie arcyksiążąt Karola-Ludwika i Ludwika-Wiktora. Znaczne sumy zapisane są na cele dobroczynne. Cesarzowej Marji-Annie Piji, zapisane jest tylko to, co należy się jej z prawa i zamierza ona, jak powiadają, schronić się do klasztoru.

—

* Gazeta paryzka *Temps*, z 10 lipca, otrzymała następujący telegram z Madrytu pod 9 lipca. „Bitwa pod Vittoria przeświadczyła o wyższości armji alfonsistów nad najlepszemi wojskami karlistowskiemi, pod dowództwem samego Don Carlosa przy którym Perula jest naczelnikiem sztabu głównego. Karliści opuścili drogę do Vittoria i wszystkie pozycje koło tego miasta i rozproszyli się w zupełnym nieładzie, pobici na głowę i zdemoralizowani. Bitwa nacechowana była epizodem bohaterskim: krańcowe lewe skrzydło, składające się z dwóch bataljonów i 120 koni, pod dowództwem jenerała Telio, było atakowane przez siedm bataljonów nawarskich, które popierała pewna liczba kawalerji. Liczebna przewaga karlistów czyniła ten atak bardzo uciążliwym dla alfonsistów. W chwili krytycznej, pułkownik kawalerji Contreras, na czele 86 ułanów pułku królewskiego, szarżował nieprzyjaciela, bez względu na miejscowość nierówną, z takim pędem, że zupełnie przerżnął szeregi bataljonów nieprzyjacielskich. Niektórzy ułani powalili po jedenastu pieszych żołnierzy, a inni pozabijali po trzech i czterech. Ta gwałtowna szarża, po której zaraz nastąpiła druga, dodała ducha alfonsistom, którzy wyparli nieprzyjaciela i zmusili go do ucieczki. Bataljony nawarskie pozostawiły na polu bitwy 140 trupów i wzięto im do niewoli 60 ludzi, w liczbie których znajduje się pułkownik 3-go pułku nawarskiego i wielu ranionych, pomiędzy innymi, syn i adjutant Perula. Bataljony nawarskie zupełnie zdemoralizowane, już się nie ukazały wcale. Rząd powinszował pułkownikowi Contreras i awansował go na jenerała brygady. W szarży tej stracił on 21 ludzi i 35 koni." Z Madrytu telegrafują pod 10 lipca do *Ajencji Havas*: „Brygady Golfina, Moreno i Delattra energicznie ścigają Dorregarraya w południowych Pirenejach. Mniemają, iż nie będzie on w stanie stawić oporu i postara się przejść na terytorjum francuzkie przez dolinę Urdale. W Murcji wykryty został spisek utworzony przez kantonalistów i karlistów; kilka osób osadzono w więzieniu za wspólnictwo. Powiadają, że karliści, przekonani o niemożności oporu, podzielą się na kilka grup i rozejdą się po różnych prowincjach."

* Z Madrytu donoszą pod 9 lipca: „Junta karlistowska w Biskai, ukończyła swe prace 5 lipca. Klerykalni, stronnicy walki na śmierć i życie, uzyskali zwycięztwo swych kandydatów przy wyborach na członków stałej komisji miejscowej. P. Novia de Salcedo, jezuita i były cabecilla Hoyryeira zostali wybrani na deputatów, pomimo opozycji Don Carlosa, który nie chciał aby to stanowisko zajmowała osoba duchowna, dla uniknięcia przewagi krańcowych klerykalnych. Bataljony nawarskie pobite w okolickch Nonclares cofnęły się do Estella."

—

* *Times* ogłasza w ostatnich dniach, że stosownie do postanowienia powziętego świeżo przez Sułtana, reprezentanci mocartw zagranicznych w Konstantynopolu, będą stanowczo odtąd przyjmowani na posłuchaniach uroczystych przez księcia Jussuffa-Izeddina, syna Abdul-Azisa, zaraz po posłuchaniach na których przedstawią swoje listy wierzytelne Sułtanowi. Według *Neue freie Presse* wychodzącej w Wiedniu, książę ten będzie na przyszłość wyłącznie przeznaczony do takich przyjęć w zastępstwie za swego ojca. Ta nowość, zarówno niespodziewana jak anormalna, ma być wytłomączoną stanem zdrowia Sułtana, którego audjencje podobne utrudzają niezmiernie, lecz wolno jest przypuszczać, że w rzeczywistości takie postanowienie Abdul-Azisa wyrodziło się z jego chęci przybliżenia coraz bardziej do tronu swego syna Izeddina, a to dla powolnego oswojenia Turcji z ewentualnem jego na tron wstąpieniem, z krzywdą prawowitego dziedzica tego tronu, synowca dzisiejszego sułtana. Wiadomo już, że Jussuff-Izeddin, otrzymał wysokie stanowisko w armji i że niezaniedbywał żadnej sposobności w celu zaskarbienia sobie popularności wojska. Otóż obecnie chcą mu zapewnić pozycję równoważną w obec ciała dyplomatycznego także. Nie wiadomo tylko czy projekt Abdul-Azisa da się wykonać łatwo. Listy wierzytelne ambasadorów, przeznaczone są do wręczenia ich wprost monarsze przy którym posłowie tacy są uwierzytelnieni albo li też regentowi państwa. Młody syn Sułtana nie jest ani pierwszym ani drugim; żeby zaś został wyniesionym do godności rejenta, na to potrzeba aktu publicznego i uroczystego, który byłby pewnego rodzaju wstępem urzędowym do zmiany prawa o następstwie tronu, a taki akt mógłby wywołać w państwie otomańskiem energiczny opór, na który sułtan wahałby się narazić może.

—

* Do gazety londyńskiej *Standart* telegrafują z Wiednia, pod datą 8-go lipca, że w Hercegowinie wybuchnęło powstanie. Gazety południowo-słowiańskie zapewniają, że pierwsza potyczka pomiędzy chrześcjanami a wojskami tureckiemi zaszła we wsi Draczowo, w pobliżu granicy austrjackiej. Piechota turecka i artylerja przybyły z Merezina do Pazano. Powstańcy, jak słychać, mają broń wyborną. W Bośnji i Albanji panuje także silne wzburzenie.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 16 lipca.* Nagłość wniosku p. Ferraya została odrzucona 371 głosami przeciwko 331, obrady nad budżetem zapisane zostały na porządku dziennym poniedziałkowym, a drugie odczytanie prawa o wyborze do senatu na porządku dziennym czwartkowym.

* *Würzburg, 17 czerwca.* Po uporczywej walce, ostatecznie zwyciężyli liberalni. W dobrze zawiadomionych sferach utrzymują, że przez to cały rezultat wyborów rozstrzygnął się na korzyść liberalnych.

* *Ischl, 15 lipca.* O obiedzie u cesarza Franciszka-Józefa donoszą: Cesarz Franciszek-Józef zabrał cesarza Wilhelma o godzinie 3-ej po południu. Cesarzowa oczekiwała na dostojnego gościa w swej willi i powitała go jak najuprzejmiej. W obiedzie tym, oprócz tych najjaśniejszych osób, uczestniczyli: wielki książę toskański z swemi adjutantami, jenerał-adjutant cesarza Wilhelma hrabia von der Golz, fligel-adjutanci hrabia von Lehndorff i von Winterfeld, lejb-medyk dr. Lanner, radca tajny Bork, jenerał-adjutant cesarza Franciszka-Józefa baron Mandel, fligiel-adjutant major Nemethy i nauczyciel arcyksiężniczki Marji Walerji biskup Ronay. Po obiedzie cesarz Wilhelm powrócił do hotelu Elżbiety i o godzinie $6\frac{1}{2}$ wieczorem odbył z cesarzem austrjackim przejażdżkę do Laufen. O godzinie $8\frac{1}{2}$ ich cesarskie mości pili herbatę w cesarskiej willi. O godzinie 10-ej wieczorem cesarz Wilhelm powrócił do hotelu. W jutrzejszej podróży do Gastein, cesarz uda się nową koleją z Salzburga do Lend.

* *Gastein, 17 lipca.* Cesarz Wilhelm przybył tu dziś pomyślnie i powitany był radośnie przez ludność i gości. Zakład kuracyjny był przystrojony flagami.

* *Peszt, 17 lipca.* Arcyksiężna Klotylda szczęśliwie powiła syna.

* *Stanisławów, 17 lipca.* Dziś o godzinie 7 z rana, wykonaną została kara śmierci na mordercy Szymonie Kolendruku.

---

* **Berlinowi przybył nowy zakład dla rozrywki,** który, przez samo urządzenie, zaćmił wszelkie Thiergarteny, Krolle, Tivoli i Mabille. Zakład ten nazywa się „Parkiem miejskim," i urządzony jest na pustej poprzednio przestrzeni, która obecnie zamieniła się w jakiś czarodziejski ogród Armidy i znajduje się w samym środku miasta, na rogu Friedrichs i Doroteenstrasse. Ten park urządził niejaki Gaber, który powziął szczęśliwą myśl nabycia pustej, nie przynoszącej nikomu korzyści przestrzeni i zamienienia jej w wspaniały ogród, podobny któremu rzadko można widzieć. Masa robotników i artystów wzięła się do rzeczy, a w tych dniach nastąpiło otwarcie tego miejsca rozrywki, cieszącego się już głośną reputacją pod nazwą „Parku miejskiego." Wieczorami 75,000—powtarzam: siedmdziesiąt pięć tysięcy beków gazowych oświetla takowy. Wszędzie widać fontanny, kwiaty, groty, arkady. Na szczególniejszą uwagę zasługuje iluminacja. Beki gazowe są pokryte nie prostemi baniami, lecz tulipanami szklanemi wszelkiej barwy i kształtu. Nadaje to iluminacji pogląd zupełnie oryginalny i nowy i sprawia nader efektowne wrażenie. W dzień otwarcia, kilka tysięcy osób przechadzało się po alejach nowego ogrodu, przy dźwiękach kilku orkiestr wybornych. A wszystko to zrobiono w niewięcej jak trzydzieści dni!

—

* W dziedzinie produkcij technicznych zwrócił na siebie, ostatniemi czasy, uwagę **kwas salicynowy,** którego własności fizyczne i fizjologiczne zostały rozebrane i zbadane przez dra Kolbe. W szeregu wszystkich jego własności charakterystycznych, godną jest uwagi głównie zdolność zapobiegania procesowi gnicia i fermentacji, a przytem w znacznie wyższym stopniu, aniżeli używany dotychczas kwas karbolowy, który chociaż jest dobry w celu konserwowania, zawsze jednak nie zupełnie dogodny z powodu swego nieprzyjemnego, wybitnego zapachu. Doświadczenia wykazały, że nader znaczne przymięszanie kwasu salicynowego do piwa i mleka, zapewniało długotrwałą świeżość tych produktów, i nie dawało im skwaśnieć. Mięso, do którego dodano tego kwasu, zachowuje się w przeciągu całych tygodni, nie ulegając najmniejszemu gniciu. Dalsze próby co do działania kwasu salicynowego na inne produkta domowe uwieńczone zostały podobnemi rezultatami.

W medycynie a szczególniej w chirurgji, przy leczeniu ran, użycie kwasu salicynowego miało najzupełniejsze powodzenie, które naprowadziło profesora Kolbe na myśl odbycia szeregu doświadczeń, celem określenia: jaki wpływ będą okazywały większe i mniejsze dawki kwasu salicynowego na rozwój chorób cholerycznych. Przygotowaniem preparatów kwasu salicynowego w większych ilościach zajął się obecnie dr. Heiden, mający w pobliżu Drezna fabrykę chemiczną.

—

* **Historja ogłoszeń** od czasów starożytnych aż do naszej epoki. Pod tym tytułem w Anglji wyszła niedawno dość ciekawa książka, z której wyjątki zamierzamy tu przytoczyć. Systemat ogłoszeń bardzo dawno już był znany. W Herkulanum i Pompei, mury najmodniejszych dzielnic zdobione były zawsze ogłoszenjami, malowanemi farbą czarną i czerwoną. Były to ogłoszenia o sztukach teatralnych, o walkach gladjatorów, o kąpielach i t. p. Jak teraz handlarze prowincjonalni dla zwabienia publiczności ogłaszają, że tylko co przybyli wraz z całym swym towarem z Petersburga, Paryża lub Londynu, tak i wówczas handlarze Pompei i Herkulanum, kramarze zasługujący może więcej od wszystkich swych spółbraci na miano prowincjonalistów, głosili, że wszystko co mają w sklepach, dostarczone jest z Rzymu. W Grecji, pośrednikami pomiędzy konsumentami a sprzedającymi byli ogłosiciele publiczni. Drugi systemat ogłoszeń, bynajmniej zresztą nie przeszkadzający kwitnieniu pierwszego, a dotyczący zgubionych rzeczy, handlowej niewypłacalności i t. p., zależał na tem, iż na posągach bogów piekielnych czyniono napisy, wzywające przekleństwa na głowę przestępcy lub przestępców. W średnich wiekach, sprzedający porozumiewali się z kupującymi, jak w Grecji, za pośrednictwem głosicieli publicznych. Około samych sklepów stali ludzie, których obowiązek zależał na tem, aby przyzywać publiczność; niekiedy rolę tę wykonywali sami sprzedający. „Co wam potrzeba? Żądajcie" — wołali na przechodzących. Obecnie ogłoszenia czynione są prawie wyłącznie za pośrednictwem drukowanych kartek. W Anglji, kupujący najmniejszą bagatelkę, otrzymuje przytem cały cennik. Gazety terazniejsze są napełnione i przepełnione ogłoszeniami wszelkiego rodzaju i sposobu, lecz o pochodzeniu ogłoszeń gazeciarskich nie można powiedzieć, iż takowe ginie w pomroce przeszłości. Pierwsze, wydrukowane w *Mercurius politicus* ogłoszenie datuje z 1652 r. Było to obwieszczenie o bohaterskim poemacie John Soldena, wydanego przez Newcour'a. Wydawana w trzy lata później gazeta *Public Advertiser*, już prawie w zupełności składała się z ogłoszeń. Jakiego rodzaju trafiały się niekiedy ogłoszenia i jak traktowali je sami wydawcy gazet, którzy drukowali takowe, można sądzić z przykładu następującego. John Hutton, wydawca owej gazety, istniejącej z ogłoszeń, pomieściwszy kolejno kilka najbardziej szarlatańskich propozycij, dodał od siebie, nie krępując się bynajmniej: „my, jak zakonnicy, przyjmujemy na siebie wszelkiego rodzaju sprawy, lecz dajemy radę tym, którym się nie podoba czytanie tego co powyżej, aby nie czytali więcej, gdyż dalej następuje toż samo". Jedyna gazeta, która ocalała w Anglji od XVII wieku — jest *Gazeta Londyńska*. W ciągu XVIII wieku gazeciarstwo silnie się rozwinęło, a głównym źródłem dochodu były, jak i teraz, ogłoszenia. W tej dochodowej pozycji udział lwi przypada gazetom *Times* i *Daily Telegraph*. *Times* zamieszcza codziennie ogłoszeń prawie za 1,000 funtów szterlingów, a *Telegraph* za 500 f. sz. Tuż za temi dwoma organami prasy angielskiej, pod względem ilości ogłoszeń, można postawić *Standard* i *Daily News*. W gazetach prowincjonalnych, rówwnie jak w stołecznych, oddział ogłoszeń ciągle się rozszerza, niekiedy nawet z uszczerbkiem innych ważniejszych działów".

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 8 (20) lipca.

Spostrzeżenia meteorologiczne dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.

Dnia 5 (17) Lipca 1875 roku.

	Ośmienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	748.8	+ 19.5	87	wschodni.
1	749.1	+ 20.2	85	pół.wschodni.
9	748.4	+ 18.1	85	pół.wschodni.

Widowiska.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM. — *Dziś*, we wtorek, opera w 3-ch aktach, **Lukrecja Borgia**. — Początek o godzinie 8-ej. — *Jutro*, we środę, komedje: 1-szy raz, **Po balu**; **Zięć pułkownika**; opera mitologiczna **Piękna Galatea**. — *Wezwaj*, było osób 215.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego). — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

DOLINA SZWAJCARSKA. — **Opera francuzka** pod dyrekcją panny **Emilji** *Keller*. — *Dziś*, we wtorek, opera w 3-ch aktach, **La Timbale d'Argent (Szklanica srebrna)**. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena miejsc: Loża na 4-ry osoby rs. 4 i kop. 5 na ubogich; krzesła: 1-go, 2, 3, 4, 5 i 6-go rzędu rs. 1 i kop. 5 na ubogich, 7-go, 8, 9, 10, 11 i 12 rzędu kop. 75 i k. 5 na ub., 13-go, 14, 15, 16, 17 i 18 rzędu kop. 50 i k. 5 na ub.; miejsce bocznie numerowane kop. 50 i kop. 5 na ubogich; wejście do ogrodu kop. 25.

ELDORADO (przy ulicy Długiej N. 586). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa *Texla*. — *Dziś*, we wtorek, opera komiczna **Księżna Trebizondy**. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego *Trapszy*. — *Dziś*, we wtorek, komedja **Piękne kobiety z Georgji**. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Juljana *Grabińskiego*. — *Dziś*, we wtorek, opera komiczna **Piękna Helena**. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

ANTOKOL na PRADZE (obok zakładu zwanego pod „Rakiem"). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Adama Jaworowskiego. — *Dziś*, we wtorek, komedja **Majster i czeladnik**; — komedja **Marcowy kawaler**. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — **Towarzystwo artystów niemieckich** pod dyrekcją von W. Bernack. — *Dziś*, we wtorek, komedja **Die Frau Kaffesiederin**; — operetka **Becker's Geschichte, oder: Am Hochzeitstage**; — komedja **Der Weg der beste**. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 23 rano.

Pociąg pocztowy o godz. 1½ minut 8 wieczór.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 7 min. 53 wieczorem i o godz. 4 min. 8 rano.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klass 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano.

Pociąg osobowy (klasy 1, 2 i 3), o godz. 10 wieczorem.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 5 po południu (dochodzi tylko do Piotrkowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowymi o godz. 11 min. 15 z rana i o godz. 10 wieczorem.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 8 min. 20 wieczorem.

Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 20 po południu.

Osobowy (3 klasy) o godz. 7 min. 35 rano.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klass 1 i 2) o godz. 3 min. 15 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 35 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 5 po południu (tylko do Włocławka).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.

Osobowy o godz. 10 min. 15 wieczorem.

Miejscowy o godz. 10 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski (klass 1 i 2) o godz. 9 min. 42 wieczorem.

Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 7 min. 10 rano.

Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 2 min. 8 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 5 min. 58 z rana; o godz. 10 min. 46 wieczorem; i o godz. 2 min. 6 po południu.

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne — w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej z rana, główne zaś:

Choroby wewnętrzne — Dr *Stankiewicz*.

Choroby zewnętrzne — Dr *Obrębski*.

* W dniu 7 (19) bież. mies. i r., chorych w 8miu szpitalach cywilnych szpitalach: przybyło 35, wyzdrowiało 48, umarło 3, pozostało 1347 (mężczyzn 659, kobiet 688), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 110, kobiet 119.

Wyjechał: — Jenerał-major *Dawe*, do Druskiennik.

Cena okowity dnia 7 (19) lipca.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	6,42 6	2,09.
Pojedyncza szynkarska	2,12	2,13.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. *(G. H.)*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 8 (20) Lipca 1875 roku.

Weksle.			Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono Rs.	Płacono k.
Berlin	100 Tal.	3 m.	106	95	106	65
"		2 m.	106	72½	106	42½
Gdańsk			—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	3 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. Szter.	3 m.	7	24½	7	22½
"		kr.	7	25½	7	23½
Paryż	300 Frank.	10 d.	86	70	86	40
"		"	86	70	86	40
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	32½	96	37½
"	à vista		97	50	—	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	99	—	98	75
"	" "	3 d.	—	—	100	—
Moskwa	" "	1 m.	—	—	—	—

Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.

	Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono Rs.	Płacono k.
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125	—	—	153	50
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę	91	50	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100	75	—	74	—
Akcje " po 500 rs.	—	—	79	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100	118	75	117	75
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100	101	—	100	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.	—	—	275	50
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100	242	—	240	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250	—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 250 rs.	—	—	—	—
Akcje Warsz. Towar. fabryk cukru za rs. 500	—	—	690	—
Akcje Tow. fab. cukru i rafin. Leonów rs. 250	—	—	—	—
" " Józefów rs. 250	320	—	316	—
Akcje Tow. przem. zakł. mech. i górn. Lilpop, Rau i Löwenstein w Warsz. za rs. 1000	—	—	1500	—

Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).

	Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono Rs.	Płacono k.
Listy Zastawne III Okr. S. I. za rs. 100 d. szt.	96	70	96	40
" " " małe sztu.	96	70	96	40
Listy Zastawne III Okr. S. II. za rs. 100 d. szt.	96	70	96	40
" " " małe sztu. [1]).	96	70	96	40
Listy Zastawne nowe z r. 1869 za rs. 100 d. szt. [2])	94	5	93	75
" " " małe sztu.	93	95	93	65
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3])	90	30	90	—
" " " II Serja	89	90	89	60
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])	81	90	81	60
" " " małe sztuki	81	85	81	55
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	99	75	98	75
" " " 1861 "	99	75	98	75
" " " 1869 "	99	25	98	25
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
" Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100	221	—	—	—
" " " ditto ostęplowana	—	—	—	—
" " 1866 rs. 100	223	—	—	—
" " ditto ostęplowana	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	106	75	—	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. — k. 31½.

[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. — k. 38⅝.

[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. 51⁷⁄₁₈.

[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 1 k. 11⅛.

[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 54⅛.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЛЕГІИ

N. D. 4469. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa mające obciążać pierwszą onych hypotekę, do wysokości sum, poniżej zamieszczonych a mianowicie:

1. Dobra Glinnik v. Glinek, w powiecie Łowickim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 15,750.

2. Dobra Osada Hippolitów № 1 i 2, w powiecie Nowomińskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 2,500.

3. Dobra Swiętosław, w powiecie Włocławskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 11,000.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez Stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-ciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4, licząc od daty niniejszego obwieszczenia.

Warszawa d. 5 (17) Lipca 1875 r.

Prezes Ewaryst Mejer.

Pisarz Słowikowski.

N. D. 4484. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa obciążyć mające pierwszą onych hypotekę, do wysokości sum, poniżej przy każdych dobrach zamieszczonych, a mianowicie:

1. Dobra Lubianka, w powiecie Rypińskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rsr. 5,400.

2. Dobra Kolonia Janowo, w powiecie Ostrowskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 4,550.

3. Dobra Drogoszewo i Przezdziecko Mroczki, w powiecie Ostrowskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rsr. 4,100.

4. Dobra Osieczek, w powiecie Płońskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 6,100.

5. Dobra Zduny z przyległościami, w powiecie Rypińskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 9,450.

6. Dobra Bietkowice, w powiecie Płońskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 12,050.

Zarzuty jakie przeciw obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione przez Stowarzyszonych być mogą, roztrząsane będą jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w przeciągu tygodni 5, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Płock d. 4 (16) Lipca 1875 r.

Prezes, Komierowski.

Pisarz, Skonieczny.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 2624. Obrońca Prokuratorji w Królestwie Polskiem, przy Trybunale Cywilnym w Płocku.

Podaje do powszechnej wiadomości, że po zejściu w d. 11 Maja 1852 r. w kolonji Aleksandryjskiej, powiecie Płockim, Mateusza Kozłowskiego, otworzył się spadek.

W zastosowaniu się przeto do art. 14 Postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam osoby interesowane, ażeby z prawami jakie do pomienionego spadku mieć mogą, w ciągu sześciu miesięcy, licząc od daty pierwszego tego ogłoszenia w pismach publicznych, zgłosiły się, po upływie bowiem tego terminu na zasadzie art. 539, 713, 768 i 811 K. C., oraz na mocy powołanego postanowienia b. Rady Administracyjnej, wniesionem zostanie przez Prokuratorję do Trybunału Cywilnego w Płocku, żądanie wprowadzenia Skarbu w posiadanie tego spadku jako bezdziedzicznego.

Płock d. 19 (31) Października 1873 r.

Dąbrowski.

N. D. 2018. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.

Po śmierci: 1) Stanisława Kołakowskiego wierzyciela sumy rs. 506 kop. 10 na dobrach Zemborzyn z okręgu Soleckiego w dziale IV wykazu pod Nr. 4 zabezpieczonej. 2) Franciszka Szteinbok wierzyciela summy rs. 41 kop. 26⅕ na dobrach Wysoczki Srednie z o gu Staszowskiego pod Nr. 4a ulokowanej, otworzyły się spadki do regulacji których, termin na d. 15 (27) Października 1875 r. Kancelarji w mojej wyznaczam.

Radom d. 3 (12) Kwietnia 1875 r.

Bolesław Fttinger.

N. D. 4478. Pisarz Sądu Pokoju w Kutnie.

Po Annie z Anczów Gałeckiej, właścicielce nieruchomości № 175 w osadzie Dąbrowicach, oraz po Perli Zemmer wierzycielce kwoty rs. 75 pod № 1 wykazu hypotecznego dz. IV nieruchomości № 105*B* w Kutnie zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, dla ukończenia którego wyznaczam termin na d. 12 (24) Lutego 1876 roku w kancelarji Sądu Pokoju w Kutnie.

Kutno d. 4 (16) Lipca 1875 r.

Tukałło.

N. D. 4487. *Pisarz Sądu Pokoju w Sandomierzu.*

Po śmierci Elżbiety Rozenowej, mającej zabezpieczone prawo do własności nieruchomości Nr. 178 w m Sandomierzu sytuowanej w Dz. II sposobem zastrzeżenia, toczy się postępowanie spadkowe, termin do regulacji którego na d. 3 (15) Stycznia 1876 r. pod prekluzją wyznaczam.

Sandomierz d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1875 r.

Lipowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. *4290. Magistrat miasta Warszawy.*

Dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. o godzinie 12 w płudnie, odbędzie się w Magisrtacie m. Warszawy licytacja głośna in plus, na rozebranie zabudowań drewnianych egzystujących na posesji Nr. 3049 przy ulicy Czerniakowskiej jako w złym stanie będących i zagrażających niebezpieczeństwem zawalenia się, oraz na sprzedaż starego materjału pochodzącego od rozbiórki tychże zabudowań, a to na satysfakcję zaległych podatków zajętych.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 45 w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji ustanowionej, przedstawiającej wartość starego materjału po potrąceniu już kosztów rozbiórki i uporządkowania placu po rozebrać się mającym domu.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym wraz z kwitem kasy głównej Ekonomicznej, na złożoną w tejże kasie sumę rs. 90, a mianowicie rs. 45 jako wartość starego materjału, rs. 30 jako vadium do licytacji na pewność dotrzymania warunków i rs. 15 na koszta ogłoszenia, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1875 r.

N. D. 4319. *Naczelnik Górniczy Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w Biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie d. 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. o godzinie 1 po południu, odbywać się będzie licytacja (in minus) przez deklaracje zapieczętowane, na dostawę dla kopalni węgla Reden w Dąbrowie 645 stóp kubicznych obrobionego drzewa w ogólnej wartości rs. 258.

Warunki na mocy których rzeczona licytacja odbywać się będzie, przeglądane być mogą w Biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie codziennie, wyłączając dnie galowe i święta uroczyste.

Dąbrowa d. 27 Czerwca 1875 r.

N. D. 4477. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Alexandra Cholewickiego Urzędnika Senatu w Warszawie pod Nr. 310/11 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i do całego postępowania subhastacyjnego u Juljusza Walewskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 1777 zamieszkałego o brane mającego, jako nabywcy praw Izaaka Sonenberg w poszukiwaniu sumy rs 750 z procentem 6% od dnia 10 (22) Marca 1873 r. liczącym się i kosztami od Adama Dzwonkowskiego właściciela dóbr ziemskich Rudzienko z przyległościami w okręgu Sądowym Siennickim Powiecie Nowo-Mińskim Gubernji Warszawskiej położonych, w Warszawie pod Nr. 482 zamieszkałego, protokółem Zacheusza Małkowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 15 (27) Grudnia 1873 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Rudzienko, składające się z folwarku i wsi Rudzienko, z folwarku i wsi Zamienie, z folwarku Grembiszew, folwarku i wsi Podrudzie, oraz nomenklatury Kluki vel Słownia i Praca w gminie Glinianka parafji Kołbiel w Powiecie Nowo Mińskim Gubernji Warszawskiej, pod jurysdykcją Sądu Pokoju w Nowo-Mińsku i Trybunału Cywilnego w Warszawie położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Adama Dzwonkowskiego należące, zaś w dzierżawnem posiadaniu zostające jak następuje:

Folwarki Rudzienko i Grembiszew są w dzierżawnem posiadaniu Michaliny Roman Władysława Roman małżonki od d. 1 Lipca novi stili 1874 do dnia i miesiąca tegoż 1886 za kontraktem urzędowym w d. 10 (22) Listopada 1873 r. przed Tyrchowskim Rejentem w Warszawie zawartym za cenę roczną w pierwszych 6-ciu latach po rs. 1800, a w następnych po rs. 2100 opłacać się mającą. Folwark Zamienia jest w dzierżawczym posiadaniu Wincentego Kryńskiego od d. 1 Lipca novi stili 1870 r. do dnia tego i miesiąca 1882 r. za aktem Urzędowym w d. 4 (16) Kwietnia 1869 r. przed Michałem Rząpackim Rejentem w Warszawie zeznanym. Folwark Podrudzie jest w wieczysto-dzierżawnym posiadaniu Petroneli i Bonifacego małżonków Swidzińskich za kontraktem w dniu 17 (29) Listopada 1870 r. przed tymże Rejentem zawartym, z obowiązkiem opłacania czynszu rocznego po rs. 45 i dostarczania ryb świeżych po funtów 50. Nomenklatura Kluki vel Słownia jest w posiadaniu dziedzicznem.

a) Józefa Rogowskiego co do morgów 60.

b) Franciszka Cząglińskiego co do włók 3, w terytorium Kluki pod nazwą Praca.

Nadto Adam Dzwonkowski wypuścił w wieczysto dzierżawne posiadanie gruntu włók 3. Piotrowi Matoszek, Józefowi Popis, Andrzejowi Matoszek i jedną włókę Wojciechowi Łojko z obowiązkiem opłacania czynszu po rs 1 kop. 50 z włóki, zajmowane dobra obejmują ogółem w przybliżeniu około włók 92, czyli morgów 2787 miary nowopolskiej rozległości nieliczące gruntów uwłaszczonych.

Na grunc e powyższych dóbr są następujące zabudowania:

Na folwarku i wsi Rudzienko.

1. Dwór z drzewa na podmurowaniu parterowy, o dwóch kominach murowanych, gontami kryty, z dwoma wystawkami na 4 słupach drewnianych wspartemi, gontami krytemi, schodami drewnianemi i z prawego boku z przystawką z cegły palonej murowaną gontami pokrytą, z dwojgiem drzwi na przestrzał, do której dotyka.

2. Budynek murowany z cegły wysoki o jednym kominie murowanym, gontami kryty stanowiący oranżerję.

3. Ogród warzywny i owocowy, w którym jest drzew owocowych około sztuk 100 i wiele dzikich obniesiony sztachetami, rowem okopany a w części murem opasany, mający inspektów skrzyń 15, pszczół pni 4, z rojami i wiele pustych, oraz kanał ciągnący się aż przed dziedziniec dworskt.

4. Dziedziniec od drogi sztachetami obniesiony z mostem z bali, przez kanał w dziedzińcu trawnik owalny, oraz kompas kamienny.

5. Oficyna z drzewa otynkowana wapnem parterowa, gontami kryta o 2-ch kominach murowanych.

6. Chlewy z pruskirgo muru pod gontem.

7. Mur z cegły palonej od chlewów do oranżerji.

8. Okólnik oparkaniony balami drewnianemi w słupy z daszkiem gontowym, wewnątrz którego są chlewki z drzewa pod gontem.

9. Kloaki z drzewa pod gontem.

10. Brama z drzewa z furtą do ogrodu.

11. Lodownia z cegły palonej i kamienia murowana pod gontem.

12. Spichrz czyli magazyn z cegły palonej murowany gontami kryty, z wystawką na 2-ch słupach drewnianych z schodami drewnianemi, pod którem i drzwi do piwnicy.

13. Budynek z pruskiego muru gontami kryty, mieszczący stajnie, wozownię i spichrz z dwoma przystawkami z tyłu—obok.

14. Budynek z drzewa w węgieł gontami pokryty.

15. Gołębnik drewniany z dzwonkiem folwarcznym, na słupie drewnianym.

16. Stodoła z drzewa słomą kryta o dwóch klepiskach, w której się mieści maszyna młockarnia wraz z sieczkarnią parokonną z maneżem nad którym dach czyli szopa słomą kryta na słupach drewnianych wsparta, dalej stoi.

17. Stodoła i i stajnia z drzewa słomą kryta dalej.

18. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta z okapem goncianym.

19. Obora z drzewa gontem kryta na podmurowaniu.

20. Owczarnia z drzewa gontem kryta.

21. Stodoła z drzewa słomą kryta.

22. Budynek z drzewa o trzech kominach murowanych gontami kryty, w którym była gorzelnia obecnie bez aparatów nieczynna z przystawką murowaną gontami kryta z tyłu.

23. Szopa gontami pokryta na słupach drewnianych mająca ściany w kratę z żerdzi.

24. Holendernia z drzewa gontami kryta, z przystawkami drewnianemi po obu stronach.

25. Słodownia z cegły palonej murowana gontami kryta, w której jest 4 dymniki podłużne, z klapami drewnianemi.

26. Studnia balami cembrowana o dwóch pompach drewnianych z rusztowaniem wysokiem daszkiem goncianym pokrytym i rynną drewnianą do prowadzenia wody do słodowni.

27. Dom z drzewa parterowy gontami kryty, o kominie murowanym.

28. Chlewki z drzewa w połowie gontem kryte w połowie bez daszku.

29. Chlewek z drzewa na wpół rozwalony.

30. Karczma z drzewa z zajazdem o jednym kominie gontami kryta.

31. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem bez kubła.

32. Kuźnia z drzewa węgieł o kominie murowanym gontami kryta.

33. Obora z drzewa pod gontami.

34. Czworak z drzewa pod słomą z kominem murowanym.

35. Chlewki z drzewa pod dachem gontami krytym.

36. Dom czworak z drzewa o kominie murowanym w połowie gontami w połowie słomą kryty.

37. Chlewki z drzewa pod gontami.

38. Sernik z desek na dwóch słupach drewnianych pod daszkiem goncianym w formie gołębnika.

39 Ogrodzenie około zabudowań gospodarskich i gumiennych są płoty z żerdzi.

Na folwarku Grembiszew.

1. Dom z drzewa o jednym kominie murowanym, słomą kryty z okapami gonciańemi.

2. Stodoła z drzewa słomą kryta o dwóch klepiskach.

3. Szopa z drzewa słomą kryta z okapami gonciańemi.

4. Studnia drzewem ocembrowana z żurawiem bez kubła.

5. Płot z żerdzi ogradzający podwórze, oraz drzew topoli około sztuk 30.

Na wsi i folwarku Zamienie.

1. Dwór z drzewa gontami kryty parterowy o jednym kominie murowanym.

2. Ogród warzywny w którym krzewów sztuk około 30 i drzewa na około płotem z żerdzi i chrustu obmiesiony.

3. Dom z drzewa gontem kryty o jednym kominie murowanym.

4. Chlewki z drzewa gontami kryte.

5. Kurnik drewniany gontami kryty.

6. Studnia drzewem ocembrowana z żurawiem i kubłem.

7. Mur z cegły palonej daszkiem goncianym pokryty ciągnący się od domu pod Nr. 3 opisanego przy którym.

8. Magazyn z drzewa w słupy na podmurowaniu z cegły postawionej słomą kryty.

9. Drwalnia w słupy drewniane gontami kryta, ściany z prętów plecione mająca.

10. Kloaka z desek deskami kryta o dwóch sedesach.

11. Sadzawka mała dla drobiu.

12. Stajnia z drzewa słomą kryta.

13. Obora z drzewa, dach rozwalony mająca słomą kryta.

14 Stodoła z drzewa słomą kryta.

15. Stodoła druga z drzewa słomą kryta.

16. Karczma z drzewa o 2 kominach murowanych gontem kryta, oraz chlewek z drzewa pod słomą o jednych drzwiach.

17. Budynek dawniej kuźnia z drzewa, gontem kryty z kominem murowanym.

18. Ogrodzenia w około zabudowań są płoty z żerdzi.

Na folwarku i wsi Podrudzie.

1. Młyn wodny z drzewa gontem kryty o dwóch gankach razem z pomieszkaniem młynarza o kominie murowanym.

2. Młyn wodny czyli druga połowa młyna o jednym ganku z drzewa gontem kryty.

3. Stodoła z drzewa słomą kryta o jednym klepisku.

4. Oborka z drzewa słomą kryta.

5. Staw obszerny zarybiony przy którym są dwa upusta z bali i belek zbudowane.

6. Karczma z drzewa gontami kryta o kominie murowanym bez zajazdu.

W terytorjum nomenklatury Kluki vel Słownia i Praca, budynki wszystkie wystawione są przez nabywców.

Obzerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Juljusza Walewskiego Obrońcy przy Senacie w Warszawie, pod Nr. 1777 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego tutejszego w Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Michałowi Grzenda Wójtowi gminy Glinianka do której to gminy zaaresztowane dobra należą we wsi Gliniańce urzędującemu na ręce własne w obecności Wincentego Piotrowskiego Pisarza tejże gminy.

2. Emiljanowi Sobolewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Nowomińsku tamże urzędującemu na ręce własne.

Obudwóm d. 29 Grud. (10 Stycz.) 1873/4 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1875 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji tutejszego Trybunału, na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego Wydziału I, w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 3 (15) Października 1875 r.

Sprzedażą kierować będzie Juljusz Walewski Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jset wyżej wskazane.

Warszawa d. 5 (17) Lipca 1875 r.

R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 5 (17) Lipca 1875 r.

R. Linowski.

N. D. 4490. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble i fortepian machoniowe, orzechowe, jesionowe, sosnowe, topolowe, książki, lampy, szkła stołowe, zegary, landszafty, dywany, rolety, zegarki złoty i srebrne, garderoba i bielizna męzka i damska, buty, kamasze, kalosze, kołdry, nakrycie stołowe platerowane, naczynia kuchenne miedziane i mosiężne, lustra, kosze, parasole, lichtarze i t. p., sprzedane będą w d. 11 (23) Lipca r. b. i w d. 14 (26) Lipca r. b. obydwie za Żelazną bramą, w d. 17 (29) Lipca r. b. na Krasińskim placu, wszystkie o godzinie 11 z rana w Warszawie, przez publiczną licytację.

Zacheusz Małkowski, Komornik przy S. A. Kr. Pol., ul. S-to Jerska Nr. 12 pol.

N. D. 4489. Prawnie w egzekucji Sądowej zajęte ruchomości, oraz zegarki, brosze, kolczyki, pierścionki i t. p. sprzedane będą przez publiczną licytacje w d. 16 (28) Lipca r. b. o godzinie 10 rano na placu pod Lwem zwanym, i przedmioty te przejrzane być mogą każdego dnia między 1 a 2 godziną w Kancelarji podpisanego Komornika przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr. 1790a.

Ejchler, Komor. p. Są. Ap.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 4474. Sąd Policji Poprawczej W-łu II w Warszawie. Wzywa Emila Mosdorfa mieszkającego ostatnio we wsi i gminie Gurów obecnie z pobytu niewiadomego, aby w przeciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia stawił się w Sądzie, gdyż w razie przeciwnym postąpione z nim będzie podług prawa.

Warszawa d. 1 (13) Lipca 1875 r.

N. D. 4473. Sąd Policji Poprawczej W-łu II w Warszawie. Wzywa niniejszym Szczepana Kawińskiego w folwarku Biała gminie Marjanów zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w własnej sprawie w przeciągu 30 dni od daty ogłoszenia do Sądu tutejszego stawił się, gdyż w przeciwnym razie postąpionem z nim będzie podług prawa.

Warszawa d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1875 r.

N. D. 4481. Sąd Policji Poprawczej w Biele. Zapozywa niniejszem Annę Sarnacką, z gminy i wsi Rokitno pochodzącą, obecnie z pobytu niewiadomą, aby się w Sądzie Poprawczym Bielskim w ciągu dni 30 dla złożenia tłomaczenia we własnej jej sprawie stawiła, w przeciwnym razie z nią jako z ukrywającą się wedle prawa postąpionem będzie.

Biała d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1875 r.

LISTY GOŃCZE.
СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 4482. Sąd Policji Poprawczej w Lublinie. W nocy z d. 4 (16) na 5 (17) Maja r. b. ze szpitala obłąkanych w Lublinie, zbiegł pomieszczony tam na kuracji Franciszek Latosz aresztant, skazany za zabójstwo na ciężkie roboty w kopalniach na lat 12 z osiedleniem w Syberji połączone, wzywa przeto wszelkie władze i policję wykonawczą, aby na tak ważnego zbiega zwróciły uwagę i w razie dostrzeżenia go dostawiły najbliższemu Sądowi Poprawczemu pod odpowiednią strażą.

Rysopis Latosza, wieku lat 30, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów na głowie rudych, oczu niebieskich, nosa i czoła średnich, znaków szczególnych nie ma, katolik, włościanin, syn Andrzeja i Barbary, pochodzący ze wsi Pułankowice, gminy Wilkołaz powiatu Janowskiego, w chwili ucieczki był ubrany w siwy sukienny szpitalny szlafrok i wypłowiałą kortową czapkę z podartym daszkiem.

Lublin d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1875 r.

OSTRZEŻENIA.
ПРЕДОСТЕРЕЖЕНІЯ.

N. D. 4457. *Urząd Loterji.*

Na zasadzie doniesienia Kollektora Loterji Rubinsztejna z Warszawy podając do wiadomości, iż ¼ losu № 21,166 lit. d, z 2-ej Klasy 124 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega teraźniejszego posiadacza, iż żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontrolli Kollektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 4 (16) Lipca 1875 r.

Zarządzający Urzędem Loterji,

Wodziński.

za Sekretarza Urzędu, Wolski.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D. 4332. Zgubiono **bilet lombardowy** za № 23,863. Łaskawy znalazca raczy takowy złożyć do kasy lombardu Warszawskiego.

N. D. 4486. **Bilet Lombardowy** za Nr. 6008 wydany zaginął, uprasza się o złożenie takowego w Lombardzie, gdyż ostrzeżenie gdzie należy poczyniono.

Дозволено Цензурою,—Варшава 8 (20) Іюля 1875 г. w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.